



SKAŁA



IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - LAETARE 30 MARCA 2014 R. 12(231)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

SPRAWDZENIE SUMIENIA

Nasz wielkopostny cykl nie podpowiada konkretnych grzechów (choć warto sięgnąć i po taką pomoc). Proponuje przyjrzenie się głębi naszego serca. Dziś w świetle modlitwy *Ojcze nasz*. Kiedy Jezus uczył nas tej modlitwy, zapewne nie chodziło Mu o to, abyśmy wypowiadali ją tylko ustami, ale aby była to modlitwa naszego serca, abyśmy także według tych słów żyli. Zobaczmy więc, jak nam to idzie.

Ojcze – na ile rozpoznałem już w Bogu kochającego Ojca, który chce dla mnie jak najlepiej?

Święć się imię Twoje – żyję i działam bardziej dla chwały Boga, czy dla swojej?

Przyjdź Królestwo Twoje – szukam i przyzywam Jego panowania, chcę się podporządkować Jemu, czy bardziej światu?

Bądź wola Twoja – czy jednak moja?

Chleba naszego powszedniego – rozpoznaję, jak On się o mnie troszczy, czy liczę tylko na swoje działania?

Odpuść nam – widzę i uznaję gdzie zawiniłem?

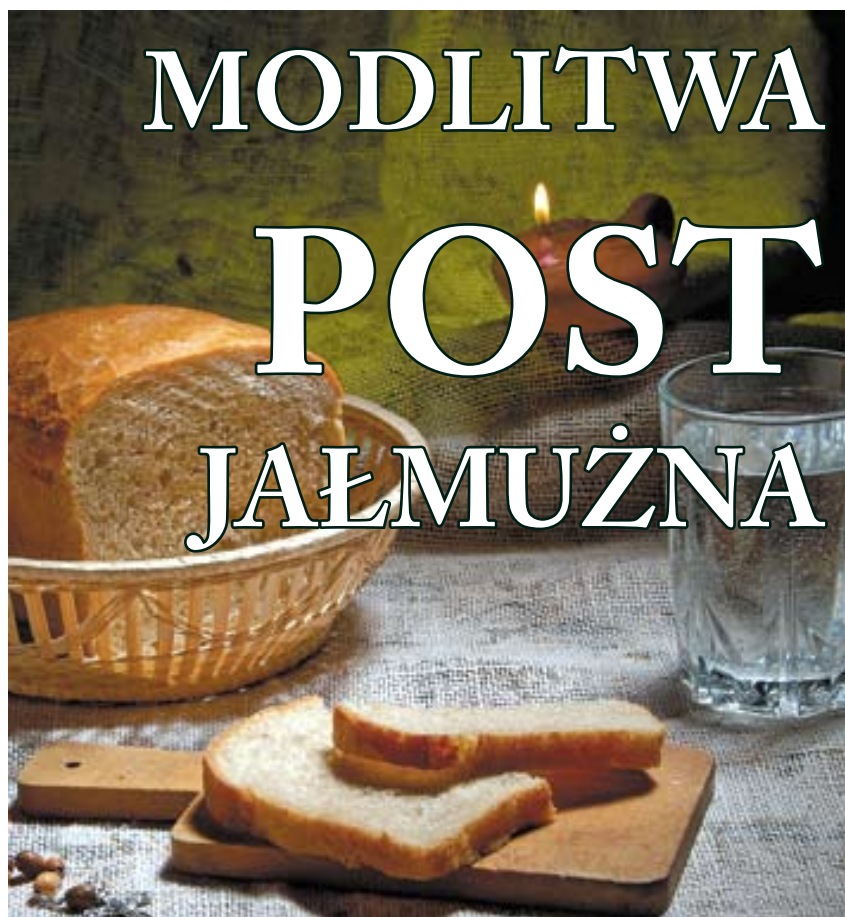
jako i my odpuszczamy – odpuszczam?

Nie wódz nas na pokuszenie [= *nie poddawaj nas próbie*] – wołam tak w próbie, pokusie?

Zbaw nas od złego – proszę o to, czy wolę ulegać złu?

XKJ

MODLITWA POST JAŁMUŻNA



„Niechaj w tych dniach Wielkiego Postu każdy z własnej woli ofiaruje coś Bogu w radości Ducha Świętego.” Słowa napisane przez św. Benedykta w niezwykle sposób ukazują post nie tyle jako umartwienie, co czynienie daru Bogu, w sposób radosny.

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Rodzice uzdrowionego boją się uznać Jezusa, choć On tak wiele zrobił dla ich syna. Boją się, bo Żydzi postanowili wyłączyć z synagogi każdego, kto uzna Jezusa za Mesjasza. Nie chcą się narazić. Sam uzdrowiony nie podejmuje się rozstrzygać kim jest Jezus, ale swoim wyznaniem tak wiele o Nim mówi: Jedno wiem [o Jezusie] – byłem niewidomy, a teraz widzę. Można powiedzieć, że jest to ujęcie – w sposób egzystencjalny – samej istoty chrześcijaństwa. Nie chodzi o teoretyczną wiedzę o Jezusie, ale o doświadczenie tego, co On zrobił dla mnie i we mnie.

XKJ

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

30 MARCA 2014, IV Niedziela Wielkiego Postu

1 Sm 16,1b.6-7.10-13a; Ef 5,8-14; J 9, 1-41

31 MARCA 2014, Poniedziałek

Iz 65,17-21; J 4,43-54

Jezus wyszedł z Samarii i udał się do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie. Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. Następnie przybył po wtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. Jezus rzekł do niego: „Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie”. Powiedział do Niego urzędnik królewski: „Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko”. Rzekł do niego Jezus: „Idź, syn twój żyje”. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: „Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka”. Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: „Syn twój żyje”. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

1 KWIETNIA 2014, Wtorek

Ez 47,1-9.12; J 5,1-3a.5-16

Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś znajduje się Sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: „Czy chcesz stać się zdrowym?” Odpowiedział Mu chory: „Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny schodzi przede mną”. Rzekł do niego Jezus: „Wstań, weź swoje łoże i chodź”. Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził. Jednakże dnia tego był szabat. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: „Dzisiaj jest szabat, nie wolno ci nieść twój łożo”. On im odpowiedział: „Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź”. Pytali go więc: „Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?” Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumy, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: „Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło”. Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat.

2 KWIETNIA 2014, Środa

Iz 49,8-15; J 5,17-30

Żydzi prześladowali Jezusa, ponieważ uzdrowił w szabat. Lecz Jezus im odpowiedział: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam”. Dlatego więc usiłovali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachował szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. W odpowiedzi na to Jezus im mówił: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukazuje Mu, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi,

nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny, na zmartwychwstanie potępienia. Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał”.

3 KWIETNIA 2014, Czwartek

Wj 32,7-14; J 5,31-47

Jezus powiedział do Żydów: „Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o Mnie wydaje, jest prawdziwy. Wysłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał. Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakże moim słowom będziecie wierzyli?”

4 KWIETNIA 2014, Piątek

Mdr 2,1a.12-22; J 7,1-2.10.25-30

Jezus obchodził Galileję. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: „Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest”. A Jezus ucząc w świątyni zawołał tymi słowami: „I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest tylko Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał”. Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

5 KWIETNIA 2014, Sobota

Jr 11,18-20; J 7,40-53

TEMAT Z OKŁADKI

WIELKI POST U OJCÓW KOŚCIOŁA

KATARZYNA MINKE

CHOĆ WIELKI POST WYDAWAĆ BY SIĘ MÓGŁ TRADYCJĄ KULTYWOWANĄ OD NIEDAWNA, MOŻE NAWET TRADYCJĄ „POLSKĄ”, W RZECZYWISTOŚCI JAKO PRAKTYKA WYSTĘPOWAŁ NA DŁUGO PRZED NARODZENIAMI CHRYSYTA. JEDNAKŻE W ROZUMIENIU CZASU PRZEDWIELKANOCNEGO OBCHODZONY JEST OD MOMENTU, GDY DATĘ WIELKIEJNOCY USTALONO W 325 ROKU PODCZAS SOBORU NICEJSKIEGO.

Trzy wielkie praktyki wiążące się z czterdziestodniowym okresem oczekiwania na chwałę Pana – post, modlitwa, jałmużna – są nieodłącznym elementem głębszego uświadamiania sobie, jak wielką cnotą jest rezygnacja z własnych potrzeb. Inspirując się treściami z dorobku Ojców Kościoła, wielkich teologów starożytności, pragnę rozpatrzyć te trzy klucze do jednych drzwi – wzrastania w Zmartwychwstałym.

Modlitwa

Ilekoć wracam myślami do czasów Wielkich Teologów, jak zwykłam mawiać o Ojcach Kościoła, jak bumerang wraca do mnie jedno ze zdań Grzegorza z Nazjanzu o modlitwie. „Trzeba Boga wspominać częściej niż się oddycha”. Myślę, że już na podstawie tego jednego cytatu jesteśmy w stanie zbudować wizję tego, jak modlitwa stała się kamieniem węgielnym pracy nad swoją duchowością w Wielkim Poście IV wieku. Modlitwa jako spotkanie powinna być skierowana przede wszystkim na Boga. Modlitwa jest bramą do Bożej miłości. „Jeśli kogoś kocham, to chcę spełniać to, co ukochanemu jest miłe. Zatem skoro człowiek pragnie tego, czego pragnie Bóg, to współpracuje z Bogiem w kształtowaniu swojego obrazu na wzór Chrystusa, a współpracuje wola, która sprawia, że człowiek chce być sprawiedliwy, święty i dobry.” - napisał św. Grzegorz z Nysy, biskup w IV wieku.

Post

„Niechaj w tych dniach Wielkiego Postu każdy z własnej woli ofiaruje coś Bogu w radości Ducha Świętego.” Słowa napisane przez św. Benedykta w niezwykle sposób ukazują post nie tyle jako umartwienie, co czynienie daru Bogu, w sposób radosny. A tam, gdzie jest radość, nie ma miejsca dla złego ducha. „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem” (Mt 17, 21), czytamy w Ewangelii przy opisie uzdrowienia przez Jezusa epileptyka. Choć istnieje prawdopodobieństwo dopisania przez skrybów słowa „post” nieco później, niewątpliwie ze względu na prymat księgi natchnionej Ewangelia wskazuje na, powiedzielibyśmy, pozytywne „skutki uboczne” postu, w korelacji z modlitwą. Łączy się to ze szczęściem płynącym z umniejszania się i oddania nie tego, co nam zbywa, ale tego, co cenne, na które wskazywał św. Benedykt.

Jałmużna

To chyba najtrudniejsza kwestia dzisiejszego apostołstwa, świadczenia o nadchodzącym Zmartwychwstaniu. Wielokrotnie zdarza mi się przechodzić tuż obok osób proszących o „jałmużnę”. Trudno jest mi się oprzeć wrażeniu, że nie każda jałmużna, jaką dam, jest darem miłosierdzia dla drugiego człowieka, darem ze mnie, a tym samym wyznaniem miłości dla Boga. O jałmużnie czytamy

w Katechizmie Kościoła Katolickiego jako o praktyce uzdrawiającej, bowiem jałmużna wymieniana jest w rozdziale o sakramentach uzdrowienia. Z kolei św. Augustyn dodatkowo podkreśla: „Nie dać potrzebującemu z tego, co zbywa, to coś podobnego do kradzieży”. Czy właśnie w ten sposób Ojcowie podchodzili do kwestii jałmużny, czy może tylko o niej teoretyzowali, mówiąc współczesnym językiem, „hobbystycznie”?

Istnieje przekonanie, że św. Augustyn, w momencie swojego nawrócenia, przezwyciężył swoje naturalne skłonności do materializmu i hedonizmu, wychodząc jednocześnie z założenia, że zło jest jedynie brakiem dobra, dlatego też diametralnie zmienił swoje życie odrzucając majątek i wybierając skromne życie.

Tak więc teoria i praktyka wielkopostna płynnie się ze sobą łączyły, a teologia Ojców w tej kwestii była teologią czynu.

Niech więc sztandarowym hasłem Wielkiego Postu wprost z wykopalisk starożytnego myślicielstwa staną się słowa św. Ambrożego: „Niech bogaci się nie chełpią, że dali większą sumę, niż biedni. Większą wartość ma grosz z małego, niż cała góra pieniędzy z wielkiego. Jak wiele kto dał liczy się nie według tego, ile wydał, lecz według tego, ile mu zostało.”

Mężczyzna, którego nic nie zatrzyma

DROGA KRZYŻOWA JEZUSA NA OSIEDLU PRZYJAŹŃ (21 III 2014 R.) – STACJE V-VII



V. SZYMON Z CYRENY POMAGA

JEZUSOWI NIEŚĆ KRZYŻ

Przymusili Szymona! Często myślimy tylko o tym, że był zmuszony. Może jednak coś się w nim dokonało, kiedy zbliżył się do Jezusa. Co mógł czuć i myśleć ten człowiek? Najpierw zapewne niechęć, odrazę czy bunt – oto czeka go wielki wysiłek i trud. Mógł czuć się poniżony, potraktowany jak niewolnik – silniejsi od niego zmuszają go do ciężkiego zadania, które nie należy do jego obowiązków.

Kiedy jednak spojrzął w oczy Jezusa, może coś w nim drgnęło? Oto ma przed sobą mężczyznę, który desperacko potrzebuje pomocy i wsparcia. Ten człowiek za chwilę padnie i już się nie podniesie, a wtedy tamci zatłuką go na miejscu. Widzi krańcowe wyczerpanie i wycieńczenie tamtego, widzi jego rany i siniaki, widzi cierniową koronę. „Dlaczego tak cię urządzili? Coś zrobił, że cię tak katują?”. Może w Szymonie rodzi się odruch prostej męskiej solidarności: faktycznie nie można Go



tak zostawić, po prostu nie wolno tego zrobić! Nawet jeśli by nie rozpoznał Rabbiego z Nazaretu, mogło do niego dotrzeć milczące wołanie tych spokojnych oczu błyszczących na skatowanej, zakrwawionej i zakurzonej twarzy: „Pomożesz mi? Szymonie, nie patrz na tamtych, powiedz czy TY mi pomożesz?”.

Pomógł. Po prostu, po męsku zrobił to, co należało zrobić.

VI. WERONIKA OCIERA TWARZ

JEZUSOWI

Nagle pojawia się kobieta, która także wie, co należy zrobić. Wie co powinna zrobić kobieta, kiedy mężczyzna toczy swoją walkę. Nie pomoże nieść krzyża – nie jest do tego zdolna. Zrobi tyle, ile zdoła. Ten prosty gest, który w praktyce pomaga na najwyżej kilka minut, niesie ze



sobą tyle dobra. Niezwykła rola kobiety, która staje przy mężczyźnie i mówi „Jestem tu. Jestem przy tobie i jestem Z tobą. Cokolwiek się dzieje, cokolwiek oni o tobie myślą, cokolwiek ci zrobili i zrobią – ja cię nie zostawiam i nie zostawię. Pozostaję ci wierna i chcę z tobą dźwigać twój ciężar: ciężar bólu, ale i ciężar odrzucenia, pogardy, wyśmiania i skreślenia. Ja ciebie nie skreślałam, ja w ciebie ciągle wierzę. I niech się dzieje co chce, niech i ze mną zrobią co chcą, moje miejsce jest przy tobie!”.

Oczywiście, kiedy mężczyzna błądzi, kiedy rezygnuje z dobra, kiedy wybiera fałszywą drogę, jego kobieta powinna przypominać mu prawdę. Złe, jeśli milczy widząc, jak mężczyzna wybiera zło. Ale kiedy zło uderza w niego, jej miejsce jest przy nim, choćby do dyspozycji miała tylko kawałek chusty...



Rozczarowanie sobą czy dostrzeżenie swojej słabości Go nie zatrzyma.

VIII. JEZUS UPOMINA PŁACZĄCE KOBIETY

Reakcja Jezusa jest zaskakująca. One „szły za Nim, zawodziły i płakały NAD NIM”. Były pełne współczucia, nie bały się okazać swojej życzliwości wobec Niego i opowiedzieć się po Jego stronie. A jednak Jezus im nie dziękuje. Mówi „Nie płaczcie nade Mną”. Użalenie się nad mężczyzną w niczym mu nie pomaga. Na chwilę może zrobić się miło, że ktoś mi współczuje, że jestem taki biedny, pokrzywdzony. To jednak nie dodaje siły, to raczej rozmiękcza, wzrusza, ostatecznie osłabia. To zaprasza, aby usiąść i razem ze współczującą osobą zapłakać nad swoim losem. Zaprasza aby wpatrywać się

VII. DRUGI UPADEK

Drugi upadek – drugi wymiar upadku mężczyzny. W przeżywaniu porażki nie raz ukryty jest ciężar większy od samej porażki. Gdzieś z tyłu głowy kołacze się myśl: „Jak to się mogło przytrafić właśnie mnie? Co teraz będą o mnie myśleć, co z moją pozycją i reputacją? Ja muszę być bez zarzutu, muszę się wywiązać, nie mogę zawieść!”. Coś szepcze do ucha tyłu mężczyzn: ‘Musisz być doskonały! Jeśli nie jesteś doskonały, to do niczego się nie nadajesz, nikt się nie będzie z tobą liczył, jesteś nikim’. Ile lęku, niepewności siebie,



w swoją krzywdę, niesprawiedliwość świata, w przewrotność ludzi. Zaprasza, aby zatrzymać się na swojej krzywdzie i nie pójść dalej. Skrzywdzony mężczyzna potrzebuje spojrzeć do przodu, zmierzyć się z tym, co go czeka, zebrać siły, aby podołać. Jezus nie chce, aby się nad nim rozczulać. On rozumie świat i wie, że zło działa i będzie działać. On nie ma złudzeń – jeszcze nieraz zło zwycięży, jeszcze niejeden sprawiedliwy zostanie podstępnie zniszczony: „Jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?”.

Fakt, że cierpi niewinnie, że podstępnie go skazali, że On nie powinien tu być, nie zatrzyma Jezusa na Jego drodze.

braku poczucia swojej wartości kryje się za tą paniczną potrzebą bycia zawsze w porządku, bez zarzutu, bez porażki. Ile sytuacji wycofania się, rezygnacji, ucieczki od problemów rodzi się z tego lęku i niepewności! Ileż ucieczek w różne uzależnienia rodzi się z tego zawodu sobą, z tej obawy, że jeśli zawiodłem, to już nic się nie uda, nic ze mnie nie będzie, już nie ma co się starać.

Jezus po prostu pokornie wstaje, bo nie skupia się na tym jak wypada w oczach innych.



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

IGNACY LOYOLA

- święty nauczyciel

JOANNA MATKOWSKA

DUCHOWOŚĆ ŚW. IGNACEGO JEST PRAKTYCZNA. UCZY WIERNOŚCI BOGU W TWARDYM STĄPANIU PO ZIEMI. TO DUCHOWOŚĆ ZMAGANIA I POKONYWANIA SŁABOŚCI. WIELU, KTÓRZY ODBYLI REKOLEKCJE IGNACJAŃSKIE, WSPOMINA, ŻE PORZĄDKUJĄ ONE DROGĘ ŻYCIA NA LATA.

Inigo (takie imię dostał na Chrzcie św.) był ostatnim z trzynastu synów Beltrama Yaneza de Onaz y Loyola oraz Maryny Saenz de Licona y Balda. Urodził się w roku 1491; w czasie, gdy ojciec walczył pod murami Grenady. Rodzice ze względu na drobną posturę (miał tylko 158 cm wzrostu) przeznaczili go do stanu duchownego. W młodości fascynowała go wojna i dworska sława. Lubił gry hazardowe i pojedynki. Wziął udział w wielu wyprawach wojennych. Wiosną 1521 r. został ranny w czasie wojny o Nawarrę. Podczas przedłużającej się rekonwalescencji poprosił o jakąś lekturę romans lub opowieść rycerską, ale dostał katalońską edycję „Vita Christi” Ludolfa von Sachsen. Lektura ta spowodowała nawrócenie.

Następny rok Loyola spędził w wiosce Manresa. Gorliwie praktykował. Pościł. Każdego dnia zebrał o chleb i modlił się przez mniej więcej siedem godzin. Opiekował się chorymi. Rozmawiał o Bogu z każdym, kogo spotkał. Chciał nauczać ludzi, aby robić to zgodnie z doktryną Kościoła Katolickiego skończył studia w Paryżu. Pościł, umartwiał się, aż do fizycznego wyczerpania. Dużo pielgrzymował m. in. do Ziemi Świętej. W 1540 r. założył Towarzystwo Je-

zusowe. Aby być skutecznym narzędziem w ręku papieża, jezuiti do zwykłych ślubów zakonnych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa przełożonym dodali jeszcze jeden - posłuszeństwa ojcu świętemu. Dzięki Ignacemu powstał zakon skuteczny w nawracaniu grzeszników. Staranna formacja duchowa oraz wykształcenie, które uzyskiwali klerycy w seminariach klasztornych spowodowały, że stali się spowiednikami i doradcami królów w sprawach moralnych.

W 1548 r. zostały wydane „Ćwiczenia duchowne” - ćwiczenia rekolekcyjne oparte na głębokim rachunku sumienia i rozmyślaniach. Rekolekcje ignacjańskie to osiem dni spędzonych w milczeniu, w oderwaniu od codziennego życia, kilka godzin dziennie indywidualnej modlitwy z Pismem Świętym w ręku i poddanie się duchowemu kierownictwu. Ignacy uważał, że „Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją. Inne zaś rzeczy na obliczu ziemi są stworzone dla człowieka i aby mu pomagały do osiągnięcia celu, dla którego został stworzony”. Święty podpowiada: jeśli nie wiesz, co robić, pytaj, co będzie zgodne z tym celem. Jeśli coś jest temu celowi przeciwne,



odrzuć to. Jeśli zgodne, pragnij tego coraz bardziej. Wobec całej reszty zachowaj obojętność, czyli bądź wolny. Ta prosta zasada porządkuje myślenie i życie

Ignacy zmarł nad ranem w dniu 31 lipca 1556 r. Beatyfikował go w 1606 r. Paweł V, kanonizował w 1622 r. zaś razem z Franciszkiem Ksawerym Grzegorz XV. Św. Ignacy Loyola jest patronem matek oczekujących potomstwa, rodzających kobiet oraz żołnierzy. W 1922 r. Pius XI ogłosił go uroczystie patronem wszystkich rekolekcji w Kościele Katolickim.

RADY ŚW. IGNACEGO LOYOLI DO ZAPROWADZENIA ŁADU W JEDZENIU

- Wstrzemięźliwość od napoju wydaje się bardziej wskazana niż od jedzenia chleba. Dlatego trzeba się bardzo zastanowić, co pomaga, żeby to zastosować, a co szkodzi, żeby to odrzucić. (...)
- Od chleba nie ma potrzeby tak bardzo się powstrzymywać, nie jest on bowiem pokarmem, na który miałyby się tak nieumiarkowaną chęć, albo ku któremu doznawałoby się tak uporczywych pokus, jak ku innym pokarmom.
- Im więcej ujmie się z normalnego pożywienia (uważając jednak, by nie popaść w chorobę), tym prędzej dojdzie się do słusznej miary, którą trzeba zachowywać w jedzeniu i w picu. (...)
- Podczas jedzenia myśleć o Chrystusie, Panu naszym, jakby się Go widziało jedzącego z apostołami swymi, jak pije, jak spogląda, jak mówi, i starać się Go naśladować. (...)
- Nade wszystko trzeba się strzec, żeby cały nasz umysł nie był zajęty jedzeniem, i żeby jedząc nie dać się porwać apetytowi, lecz żeby mieć panowanie nad sobą tak w sposobie jedzenia, jak i w ilości pokarmów.

W TROSCE O RODZINĘ

EKIPA ŚWIĘTOŚCI

CZYLI ANNA I MICHAŁ BIAŁOBRZESCY – CZ. 2



MP: Macie Państwo dwoje dzieci. Jak chcecie je wychować?

Anna: Chcielibyśmy wychować nasze dzieci tak by kochały Pana Boga i wyrosły na dobrych i mądrych ludzi.

Michał: Zawsze myślę o dwóch cudach, którymi Pan Bóg obdarza człowieka. Pierwszy to ten, że spotykamy tę drugą osobę, której ślubujemy miłość i wierność na całe życie w sakramencie małżeństwa, a drugi cud – bycie mamą i tatą. Dzieci, którymi Pan Bóg nas obdarza, należą do Niego. Są one są dane nam jedynie w depozyt. Jest to dar bardzo odpowiedzialny. Codziennie z żoną modlimy się za nasze dzieci, byśmy umieli mądrze je wychować.

Pamiętam, jak na jednym ze spotkań Mistrzowskiej Akademii Miłości (MAM) poświęconym ojcostwu, jeden z zaproszonych gości z portalu tato.net powiedział zdanie, które jest nam bliskie w wychowaniu dzieci: „Dobrze jest dać dziecku korzenie i skrzydła. Mocne korzenie, by się nie chwiało w szukaniu celu i sensu życia. A także mocne skrzydła po to, aby dziecko kiedy dorosnie samo mogło odlecieć, podziwiać ten świat i dolecieć tam dokąd zostanie powołane” (parafraza).

MP: Czy nie myślała pani o powrocie do pracy po urodzeniu pierwszego dziecka?

Anna: Decyzję o moim pozostaniu w domu podjęliśmy wspólnie w trosce o nasze dzieci. Cieszę się, że mogę być z nimi przez te pierwsze lata ich życia, towarzyszyć im w poznawaniu i odkrywaniu świata.

Świat dziś nie sprzyja rodzinie. Wiele mówi się o spełnieniu kobiety w sferze za-

wodowej (kariera, sukces), ale nie wspomina się o najważniejszej karierze w jej życiu: o byciu żoną i mamą.

MP: Jak się Państwo poznali?

Michał: To było w 2006 roku. Moją żoną pierwszy raz zobaczyłem w naszej kaplicy.

Zawsze chciałem, by moją żoną była osoba blisko związana z Panem Bogiem. Chciałem, byśmy mieli wspólny świat wartości, bo wtedy będzie łatwiej stworzyć szczęśliwy i trwały związek. Ślub wzięliśmy w 2009 roku.

MP: W Państwa mieszkaniu znajduje się ikona Świętej Rodziny namalowana na kamieniu.

Anna: W trakcie naszej uroczystości ślubnej wybraliśmy Ewangelię o budowaniu na skale. Ikona jest prezentem ślubnym, jaki otrzymaliśmy od kapłana, który błogosławił nasz związek małżeński. Ikona ta towarzyszy nam w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym.

Michał: Chcemy budować nasze małżeństwo na trwałym fundamencie, na Skale, którą jest Jezus Chrystus. Od początku wiedzieliśmy, że naszym wspólnym celem jest zdobycie świętości w małżeństwie i w rodzinie. Uważamy, że to dążenie jest powołaniem każdego chrześcijanina. Żyjemy w dziwnym świecie, który promuje życie dalekie od wiary. Uważa za wartości rzeczy, które nimi nie są, próbuje zmieniać podstawowe pojęcia i wartości. Bardzo łatwo jest zagubić się w takim świecie. Razem z żoną staramy się w naszym życiu przestrzegać wartości chrześcijańskich i zaszczepić je swoim przykładem w naszych dzieciach.

MP: A jak to jest z tą świętością?

Anna: Świętość to przełamywanie własnego egoizmu w codzienności. To nadawanie codziennemu życiu wymiaru głębi, w której jest Bóg. Życie wiarą pozwala inaczej widzieć te same rzeczy i zdarzenia, pozwala dostrzegać ich istotę i prawdziwy sens. A cel jest jeden: życie wieczne.

Michał: Świętość jest dla wszystkich, nie tylko dla wybranych. Każdy chrześcijanin powołany jest do świętości. Znam wiele osób, które już tu na ziemi są świętymi. W każdym człowieku tkwi dobro, bo jest stworzony na obraz i podobieństwo Pana Boga. Najważniejsze jest dawanie świadectwa własnym życiem, tak aby inni idąc po Twoich śladach doszli do Nieba.

EQUIPES NOTRE DAME jest ruchem „Duchowości Małżeńskiej”, który prowadzi małżeństwo chrześcijańskie razem, związane przez Sakrament małżeństwa, a także pomaga razem, głębiej zaczerpnąć łask, jakich ten sakrament dostarcza.

Logo wspólnoty jest złożone z dwóch symboli – ryby i obrączek. Ryba jest symbolem pierwszych chrześcijan. Literę greckiego słowa „ryba” (ΙΧΘΥΣ) oznaczają „Jezus Chrystus, Syn Boży Zbawiciel” – tak więc ryba przedstawia Chrystusa. W taki sam sposób (jak pierwsi chrześcijanie), małżonkowie gromadzą się na spotkania. Także słowo „equipe” pochodzi od starego francuskiego słowa „esquif”, które oznacza małą łódkę. Tu też można dostrzec symbol ryby, dlatego też w symbolu ryby zawarte jest zarówno odniesienie do Chrystusa, jak i do ekip. Obrączki są to obrączki ślubne, które przedstawiają sytuację osoby poślubionej. Symbolizują one zobowiązanie, miłość i wierność osobie ukochanej, którą wybraliśmy.



Logo zawiera dwa wyraźne znaki podstaw Ruchu: odniesienie do chrześcijaństwa i do małżeństwa. Są na nim trzy podstawowe kolory: niebieski (oznaczający boskość Boga), żółty (symbolizujący Chwałę Bożą) i czerwony (przedstawiający człowieka).

Z ŻYCIA PARAFII



ARTUR STELMAŚIAK

POPULARNOŚĆ SZACHOWEJ SZKÓŁKI W NASZEJ PARAFII PRZEROSŁA NAJŚMIELSZE OCZEKIWANIA. NA PIERWSZE ZAJĘCIA PRZYSZŁO DWA RAZY WIĘCEJ DZIECIAKÓW NIŻ SIĘ SPODZIEWALIŚMY – MÓWI PROBOSZCZ KS. JAN POPIEL.

Inicytatywa założenia szkółki szachowej w domu parafialnym pojawiła się w gronie rady parafialnej. Ksiądz proboszcz od razu przyklasnął tej inicjatywie. Postawił otwarte pytanie: – Kiedy ruszamy? Szybko padła z jego strony sugestia, aby szkółka ruszyła jak najszybciej.

Ustalono termin pierwszych zajęć z Adamem Umiastowskim, członkiem Polskiego Związku Szachowego. Jest on wieloletnim trenerem młodzieży i dzieci w warszawskich klubach oraz sędzią klasy państwowej. Spod jego skrzydeł wyszło już wielu znakomitych szachistów międzynarodowej klasy.

Pierwsze zajęcia były wielką niewiadomą. Przygotowano dziesięć zestawów szachowych na 20 osób. Jednak w piątek 7 marca tuż po Drodze Krzyżowej dla dzieci okazało się, że chętnych do gry w szachy jest znacznie więcej. Na pierwszych zajęciach przy jednej szachownicy siedziało aż czterech młodych szachistów. – Nasza parafia jest stosunkowo młoda i powinna tętnić życiem. Każdy sposób na przyciągnięcie dzieci jest dobry – podkreśla ks. Jan Popiel.

Kiedyś wystarczyło dzieciom wyświetlić film na wideo, zagrać w piłkę, czy postawić stół pingpongowy. Teraz młodzież ma dostęp niemal do wszystkiego w domu i w szkole. Moda na grę w szachy wśród dzieci kwitnie na całym świecie. – Okazało się, że

szkółka jest strzałem w dziesiątkę – mówi ksiądz proboszcz.

I choć parafia na pierwszych zajęciach nie podolała dziecięcemu żywiołowi, to tydzień później wszystko było pod kontrolą. W salce parafialnej stały już nowe szkolne stoliki z wystarczającą ilością miejsc przy szachownicach.

Dzieci jednak jest zbyt dużo i są na różnym poziomie pod względem zaawansowania. Trzeba grupę podzielić – mówi Adam Umiastowski, nauczyciel i trener szachowy. I rzeczywiście podczas, gdy niektóre dzieci uczyły się tego, jak porusza się hetman i skoczek, inne znają już podstawowe kombinacje matowe. Ponadto nad grupą liczącą ok. 40 dzieci trudno jest zapanować.

Trzecie zajęcia odbyły się już z podziałem na grupy. Pierwsza dla początkujących zaczyna w piątek tuż po Drodze Krzyżowej dla Dzieci, a druga godzinę później.

Część starszych dzieci, które przyszły na pierwsze zajęcia, zraziło się. Nie chcieli bowiem uczyć się szachów razem z 5-latkami. Teraz obydwie grupy będą miały optymalne warunki w szkole królewskiej gry.

– Szkółka szachowa to doskonały sposób na przyciągnięcie dzieci z rodzicami do parafii. Popularność szkółki pokazuje, że dom parafialny może tętnić życiem, a dzieci naturalnie oswajają się z kościo-

łem – mówi Piotr Misiak, parafianin i ojciec Magdy i Kasi. – Córki już teraz pytają, kiedy będą kolejne zajęcia. To duża zasługa nauczyciela, który potrafi interesująco opowiadać o meandrach królewskiej gry.

Naukowcy już dawno udowodnili, że szachy bardzo korzystnie wpływają na rozwój dzieci. Uczą dyscypliny, etycznego zachowania, twórczego myślenia i sportowej rywalizacji. Dlatego też na masową skalę lekcje szachowe wprowadzane są w katolickich szkołach. – Samodzielnie trudno jest dzieci namówić na grę w szachy. Inaczej jest na szkółce, kiedy widzą, że inne dzieci grają między sobą. Dzieci bardzo lubią rywalizować, a rywalizacja szachowa jest najzdrowsza z tych, jakie można im zafundować – mówi Dorota Umińska, mama 5-letniego Kacpra. – Pierwsze, co zrobił Kacper po powrocie do domu, to wyciągnął szachy.

Wielkie zainteresowanie szkółką parafialną, to radość dla księdza proboszcza. – Nie spodziewałem się tak dużego zainteresowania. Cieszę się, że dzieciaki chcą grać w szachy, dzięki którym świetnie się rozwijają – podkreśla ks. Jan Popiel. – Dom parafialny jest przecież domem parafian. Jest dla nich otwarty i powinien im służyć. Dzieci z rodzicami przychodzą do szkółki tuż po nabożeństwach, a dzięki temu wszyscy jesteśmy bliżej Pana Jezusa.

DIECEZJALNA NOWENNA

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO 1956
JAK ODDAĆ CHWAŁĘ MARYI

VII. Królowo Polski! Ponawiamy śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wielką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wstawiona w tyłu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

To już ostatni ze ślubów. W poprzednich zobowiązaniach dotknięte zostały najważniejsze sprawy życia duchowego i moralnego naszego narodu. Teraz mówimy o naszej relacji do Maryi. W odpowiedzi na doświadczenie żywej obecności i troski Matki Bożej o nasz kraj, zobowiązaliśmy się do szerzenia Jej czci. Tekst ślubowania jest jednak bardzo precyzyjny: nie chodzi o akty zewnętrznej pobożności. Cześć Maryi ma się najpierw „szerzyć w naszych sercach” – chodzi więc o to, co dzieje się w naszej duszy, chodzi o autentyczną relację uznania Matki Bożej i rozpoznania Jej chwały. Ukazanie chwały

Maryi polega przede wszystkim na „pójściu w ślady Jej cnót”, czyli staraniu o życie takie, jakie prowadziła Ona: życie pełne wiary, zdania się na Boga, pokory, służby. Mówiąc krótko chodzi o życie w takiej relacji do Jezusa, w jakiej żyła Ona.

Na świecie mówi się, że maryjność jest istotnym rysem polskiej duchowości. Obyśmy chcieli być wierni temu darowi. Podziwiamy Jana Pawła – warto przemyśleć na czym polegała jego maryjność i co z niej możemy przejmować.

ks. Krzysztof Jarosz

STEFAN KARD. WYSZYŃSKI PRYMAS POLSKI
W KOŚCIOŁACH NA WOLI I BEMOWIE

(na podstawie zapisków Ks. Prymasa i Kalendarium Mariana P. Romaniuka)

24 września 1951

Erygował parafię Podwyższenia Krzyża Świętego w dekanacie Warszawa-Wola na Jelonkach. Urząd ds. Wyznań ciągle odmawiał zgody na budowę kościoła. Dopiero 19 IV 1959 roku władze państwowe udzieliły pozwolenia na budowę.

28 października 1952, wtorek

Odwiedził mnie o. Gocyła OMI, rektor kościoła filialnego w Boernerowie. Był projekt stworzenia tu parafii. Ponieważ ludność osiedla jest stopniowo wysiedlana, rzecz chwilowo nie jest aktualna.

29 marca 1953, niedziela

Wieczorem o godzinie 17.00 pojechałem z ks. dr. Padaczem na Koło, do parafii św. Józefa. Jest tam dziś zakończenie misji świętych, pod kierunkiem Ojców Pijarów z Krakowa. (o. Kadeja, ex-prowincjał) – 15-lecie istnienia parafii. W Czasie Gorzkich Żali o. Kadeja wygłosił ostatnią konferencję. Przemawiałem z amboną na zakończenie. Prosiłem o zaufanie do Kościoła, do Stolicy Świętej i do pasterza. Lud płakał. Stali spokojnie, w wielkiej gromadzie. Mnóstwo mężczyzn. Misje były przyjęte bardzo dobrze. Pomimo pracy, wszystkie konferencje były wypełnione.

31 marca 1953, wtorek

Na godzinę 19.00 udałem się do kościoła św. Józefa na zakończenie rekolekcji dla inteligencji pracującej. Odprawiłem Mszę

świętą wieczorną, rozdałem Komunię świętą i wygłosiłem przemówienie końcowe. Auditorium składało się z samych mężczyzn. Wróciłem do domu na godzinę 21.30.

6 lipca 1953

Wreszcie ks. kanonik Sitnik, dziekan Warszawa-Wola, omawiał sprawę organizacji parafii na Boernerowie i na Marynkach. Zleciłem Księdzu dziekanowi, by przedstawił projekt nowych rozgraniczeń.

14 września 1959

Poświęcił fundamenty i kamień węgielny kościoła na Jelonkach. Budowlę zaprojektował arch. Zbigniew Rzepecki z Katowic. Polichromię zaprojektował i wykonał prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Jerzy Nowosielski. W kwietniu 1967 złożono główny ołtarz wykonany z dolomitu i chrzcielnicę wg projektu arch. prof. Rzepeckiego.

18 czerwca 1968

W godzinach popołudniowych przybył do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego na Jelonkach, gdzie po powitaniu przez ks. proboszcza Tadeusza Nowaka konsekrował nowy kościół parafialny i wygłosił okolicznościowe kazanie.

23 listopada 1970

Godz. 18.00. Przybył do parafii Św. Józefa Oblubieńca NMP na Kole i po powitaniu

przez ks. Jana Sitnika, proboszcza parafii, uczestniczył w nabożeństwie wieczornym, konsekrował ołtarz milenijny i na koniec wygłosił okolicznościowe kazanie.

19 marca 1973

Godz. 18.00. W kościele parafialnym Św. Józefa po powitaniu przez ks. Jana Sitnika, proboszcza parafii, uczestniczył we Mszy św., wygłosił kazanie maryjne o św. Józefie.

10 września 1973

Godz. 18.00 Przybył do parafii Św. Józefa Oblubieńca NMP, gdzie po powitaniu przez ks. Remigiusza Zimaka, rektora, konsekrował garnizonowy kościół rektorski przy ul. Sobczaka na Bemowie. Na koniec poświęcił tablicę upamiętniającą walki 1. i 2. Armii Wojska Polskiego i wygłosił okolicznościową homilię.

1 lipca 1980 nadesłał na ręce ks. proboszcza Sotkiewicza pismo następującej treści:

„Dziękując za powiadomienie mnie o rozpoczęciu budowy Domu Katechetycznego Parafii św. Józefa w Warszawie, pragnę przesłać ks. Proboszczowi i całej Wspólnocie Parafialnej błogosławieństwo prymasowskie na prace budowlane. Życzę wiele Łask i Darów Bożych w ofiarnej służbie Bogu i ludziom, oraz oddaję Was pod opiekę Matki Kościoła i św. Józefa, Patrona Parafii”

+ Stefan Kard. Wyszyński, Prymas Polski

MAŁE CO NIECO

PLACKI ZIEMNIACZANE Z SOSEM PIECZARKOWYM

WIOSNA TO CZAS, GDY ORGANIZM ZMĘCZONY ZIMĄ TĘSKNI JUŻ ZA LŁEJSZĄ DIETĄ I ŚWIEŻYMI WARZYWAMI. NIESTETY NA NOWALIJKI TRZEBA JESZCZE TROCHĘ POCZEKAĆ, DLATEGO DZIŚ POLECAM DANIE JESZCZE PONIEKĄD ZIMOWE, ALE Z ŁATWO DOSTĘPNYCH O TEJ PORZE ROKU SKŁADNIKÓW - PLACKI ZIEMNIACZANE. CIĘŻKI MIĘSNY SOS GULA-SZOWY PROPONUJĘ ZASTĄPIĆ NIECO LŁEJSZYM - PIECZARKOWYM.



Składniki:

5 dużych ziemniaków
1 cebula
5 łyżek mąki ziemniaczanej
2 jajka
sól
pieprz
olej do smażenia

Sos:

30-40 dag pieczarek
1 cebula
150 ml kwaśnej śmietany
2 łyżki masła
sól, pieprz

Ziemniaki obrać, umyć i zetrzeć na drobnej tarce. Cebulę obrać i również zetrzeć. Dodać do ziemniaków, następnie do masy dodać mąkę i jajka oraz doprawić całość solą i pieprzem. Na patelni rozgrzać tłuszcz i usmażyć na nim placki z obu stron na złoty kolor. Z podanej ilości składników powinno wyjść 10-12 placków. Rozgrzać masło na patelni. Cebulę obrać i pokroić w półplasterki, następnie podsmażyć na maśle. Pieczarki umyć i pokroić. Dodać do cebuli i smażyć razem, aż zmiękną. Na końcu doprawić solą i pieprzem i dodać śmietanę. Placki położyć na talerzach i polać sosem. Można dodatkowo posypać startym serem (żółtym lub typu roquefort).

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikzkuchni.blogspot.com.

I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

30 marca, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (wejściówki)

„Li-La-Lo - między Warszawą a Tel Awiwem” - widowisko teatralno-muzyczne z muzyką lat 30. i 40. ubiegłego stulecia

4 kwietnia, godz. 18.00, galeria I piętro Art.Bem, wstęp wolny

„W poszukiwaniu” - wernisaż wystawy malarstwa i gobelinów Bogumiły Gołackiej (wystawa trwa od 1 do 30 kwietnia)

4 kwietnia, godz. 19.30, klub „Karuzela”, bilety 25 zł (ulgowe 20 zł)

„Ballady Leonarda Cohena, Janis Joplin i inne” - koncert Eli Dębskiej

5-6 kwietnia, godz. 12.00-18.00, Art.Bem, wstęp wolny

„Świąteczny Jarmark Różności” - stoiska rękodzieła artystycznego, produktów regionalnych, zdrowej żywności oraz lokalnych przedsiębiorców

5 kwietnia, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Posprzątane” - sztuka Sarah Ruhl (reż. Marcin Chochlew)

5 kwietnia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Musical Artbem Show” - koncert piosenek ze słynnych musicali (reżyseria Bartłomiej Kozielski)

6 kwietnia, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Morska Przygoda” - teatralny poranek bajkowy

INTENCJE MSZALNE

31 III – poniedziałek

- 7.00 O niebo dla Alberta
 7.30 O niebo dla Augustyna
 10.00 +Józefa Rytel – greg. 16
 18.00 +Irena, zmarli z rodz. Chomickich i Sujków
 20.00 +Edward w 4. rocz. śmierci

1 IV – wtorek

- 7.00 O niebo dla Jana
 7.30 O niebo dla Donaty
 10.00 +Józefa Rytel – greg. 17
 18.00 +Teodora, Henryk Kosiaccy, Jadwiga, Waclaw Jarczewscy,
 Janusz Szczotek, Maria Czerwińska
 20.00 +Aniela Parzyszek z ok. imienin, Jan, Alicja,
 Ryszard Parzyszek, Stanisława, Kazimierz Kirylak,
 Wojciech i Zofia Pałyska

2 IV – środa

- 7.00 Za dusze czyścowe
 7.30 O szczęśliwą operację i łaskę zdrowia dla Joanny
 10.00 +Józefa Rytel – greg. 18
 18.00 O Boże błogosławieństwo i łaskę dla Kazimierza
 20.00 +Marianna Szyszko w 1. rocz. śmierci

3 IV – czwartek

- 7.00 +Józefa Rytel – greg. 19
 7.30 Za dusze czyścowe
 18.00 +Ryszard Kafliński w dzień imienin

4 IV – piątek

- 7.00 +Józefa Rytel – greg. 20
 7.30 +Stefania i Ignacy, Michalina i Franciszek, Jadwiga
 i Marian
 18.00 Dziękczynna za otrzymane łaski przez Roberta i Bożenę
 z dziećmi, z prośbą o łaskę i wstawiennictwo Matki Bożej

5 IV – sobota

- 7.00 Na uwielbienie Niepokalanego Serca Maryi,
 dziękczynienie oraz wynagrodzenie za grzechy nasze
 i całego świata z prośbą o szczęście wieczne
 dla s. Henryki Szwidowskiej i jej rodziców Kazimierza
 i Kazimiery
 7.30 Za dusze czyścowe
 8.00 W intencji Kół Żywego Różańca
 18.00 +Józefa Rytel – greg. 21

6 IV – niedziela

- 7.00 +Józefa Rytel – greg. 22
 8.30 +Zofia, Aleksander, Franciszek, Zygmunt Jabłoński
 10.00 +Elżbieta Kordys
 11.30 Dziękczynna w 55. rocz. ślubu Alfreda i Haliny Połec,
 z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
 dla jubilatów i ich bliskich
 13.00 W intencji parafian
 Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo,
 potrzebne łaski i dary Ducha Świętego dla Agnieszki
 i Andrzeja z ok. 11. rocz. ślubu
 Dziękczynna w 40. urodziny Roberta i w 12. urodziny
 Julii, z prośbą o Boże błogosławieństwo
 16.00 +Kazimierz Cerazy w 10. rocz. śmierci
 18.00 W 23. rocz. ślubu Haliny i Jerzego Piątek,
 o Boże błogosławieństwo dla nich i ich dzieci Klaudii
 i Daniela
 20.00

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza, już czwarta niedziela Wielkiego Postu różni się nieco od pozostałych. W tradycji Kościoła nazywamy ją **niedzielą Laetare, czyli niedzielą radości. Widzimy to nawet w zmianie postnego fioletu na różowy kolor szat liturgicznych. W połowie Wielkiego Postu Kościół wzywa wiernych do radości, aby wszyscy podejmujący trud przemiany serca wytrwali w tym niełatwym codziennym wysiłku.**

2. Dzisiejszą niedzielą rozpoczynamy w naszej parafii **rekoлекcje wielkopostne**, które trwać będą do środy włącznie. Serdecznie witamy w naszej wspólnocie ks. Artura Kapronia, który w tym roku wygłosi do nas nauki rekoлекcyjne. **Doroślých** zapraszamy jeszcze w poniedziałek, wtorek i środę na mszę św. z nauką rekoлекcyjną na godz. 10⁰⁰ lub 18⁰⁰. **Uczniowie** Szkoły Podstawowej przyjdą na swoje rekoлекcje przed południem w ramach zajęć lekcyjnych. **Studentów i młodzież** zapraszamy w te dni na godz. 20⁰⁰. Do spowiedzi można przystępować codziennie, w szczególności jednak sposobem zapraszamy do skorzystania z sakramentu pokuty we wtorek. Tego dnia spowiadać będziemy od godz. 9³⁰ i po południu od godz. 17³⁰. Bardzo prosimy by nie odkładać spowiedzi na Wielki Tydzień. Szczegółowy program rekoлекcji jest wywieszony przed kościołem.

3. W czasie rekoлекcji kancelaria parafialna będzie nieczynna.

4. Dziś jeszcze zapraszamy na Gorzkie Żale z nauką pasyjną na godz. 17⁰⁰.

ZAJĘCIA W SZKÓŁCE SZACHOWEJ

Zajęcia w Szkółce Szachowej odbywają się w salce domu parafialnego w piątki po Drodze Krzyżowej dla Dzieci. Cena za cztery zajęcia w miesiącu wynosi 20 złotych (5 złotych za jedną lekcję). Dzięki prorodzinnej polityce naszego Księdza Proboszcza każde kolejne dziecko z rodziny płaci 5 złotych miesięcznie. Rodziny, które są w trudnej sytuacji będą całkowicie zwolnione z opłat.

Grupa dla początkujących godz. 17³⁰

Grupa dla zaawansowanych godz. 18³⁰

5. W tym tygodniu wypada I Piątek i I Sobota miesiąca. W sobotę o godz. 8⁰⁰ Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi poprzedzona modlitwą różańcową.

6. W najbliższy piątek 4 kwietnia, tradycyjnie **Nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 19⁰⁰ przjdzie uliczkami naszego osiedla.** Serdecznie zapraszamy. W najbliższy piątek nie będzie zatem Drogi Krzyżowej o godz. 20⁰⁰.

7. Sakrament Chrztu św. będzie udzielany w I i II dzień Świąt Wielkanocnych. Zapisy na chrzty w święta przyjmujemy w kancelarii parafialnej od czwartku 3 kwietnia.

19 MARCA ROZPOCZĘLIŚMY SEMINARIUM ODNOWY WIARY

Sprawa wygląda bardzo obiecująco, nie tylko z powodu dużej ilości osób, które przyszły. Wiadać duże doświadczenie osób prowadzących, ale przede wszystkim wiadać jak Seminarium opiera się na fundamencie wiary. Pierwszym elementem jest codzienna modlitwa uczestników polegająca głównie na słuchaniu Słowa Bożego (każdy otrzymał materiały służące tej modlitwie). Drugim elementem jest dzielenie się doświadczeniem spotkania z Bogiem w Jego Słowie, odbywające się wśród osób tej samej płci i w podobnym wieku (niektórym aż trudno było się rozstać). Ponadto istotne jest głoszenie wiary, które na początek – nawiązując do niedzielnego czytania o wezwaniu Abrama przez Boga – zaprosiło nas do odważnego wyruszenia w drogę wiary.

DO SEMINARIUM MOŻNA DOŁĄCZYĆ.

Chodź z nami!

(W najbliższą środę – wyjątkowo, z powodu rekoлекcji – Seminarium nie będzie)

XKJ

PODZIEL SIĘ JANEM PAWŁEM!



*Z okazji kanonizacji Jana Pawła II
chcemy zamieścić nasze wspomnienia o nim.*

Zapraszamy do podzielenia się na temat:

Jan Paweł II w moim życiu.

*Teksty – nawet niedługie – prosimy przesyłać
do Niedzieli Palmowej.*

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. LUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz